



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

20 kwietnia 2016 r.

[Multimedia]

Jezus staje po stronie płaczącej kobiety

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś chcemy poświęcić uwagę pewnemu aspektowi miłosierdzia, dobrze ukazanemu we fragmencie Ewangelii Łukasza, którego wysłuchaliśmy. Chodzi o fakt, który miał miejsce, kiedy Jezus był w gościnie u faryzeusza imieniem Szymon. Ten postanowił zaprosić Jezusa do swojego domu, ponieważ słyszał, że mówiono o Nim dobrze jako o wielkim proroku. A kiedy siedzieli przy posiłku, wchodzi kobieta, znana wszystkim w mieście jako grzesznica. Nie wypowiadając ani jednego słowa, przypada ona do stóp Jezusa i wybucha płaczem; jej łzy oblewają stopy Jezusa, a ona wyciera je swoimi włosami, potem całuje je i namaszcza wonnym olejkiem, który ze sobą przyniosła.

Uderzająca jest konfrontacja tych dwóch postaci: Szymona, gorliwego sługi Prawa, oraz tej anonimowej grzesznej kobiety. Podczas gdy pierwszy osądza innych na podstawie tego, co widoczne, druga poprzez swoje gesty wyraża szczerze swoje serce. Szymon, pomimo iż zaprosił Jezusa, nie chce angażować się ani wiązać swojego życia z Mistrzem; kobieta, przeciwnie, w pełni Mu się zawiera, z miłością i czcią.

Faryzeusz nie pojmuje tego, że Jezus pozwala się «skażać» grzesznikom. Myśli on, że gdyby naprawdę był prorokiem, powinien ich rozpoznawać i trzymać na dystans, żeby nie został przez nich skażony, jak gdyby byli trędowaci. Ta postawa jest typowa dla pewnego sposobu rozumienia religii i jest umotywowana faktem, że Bóg i grzech są radykalnym przeciwieństwem. Jednak Słowo

Boże uczy nas rozróżniania między grzechem a grzesznikiem: z grzechem nie można iść na kompromis, natomiast grzesznicy — to znaczy my wszyscy! — jesteśmy jak chorzy, których trzeba leczyć; a żeby ich leczyć, lekarz musi do nich się zbliżyć, zbadać ich, dotknąć. I oczywiście chory, aby został uzdrowiony, musi uznać, że potrzebuje lekarza!

Mając do czynienia z faryzeuszem i grzeszną kobietą, Jezus staje po stronie tej ostatniej. Jezus, wolny od uprzedzeń, które uniemożliwiają wyrażenie się miłosierdziu, pozwala jej robić, to, co robi. On, Święty Boga, pozwala się jej dotykać, nie obawiając się, że Go skazi. Jezus jest wolny, gdyż jest blisko Boga, który jest Ojcem miłosiernym. A ta bliskość Boga, miłosiernego Ojca, daje Jezusowi wolność. Co więcej, nawiązując relację z grzesznicą, Jezus kładzie kres tej sytuacji izolacji, na jaką ją skazywał bezlitosny osąd faryzeusza i jego krajan — którzy ją wykorzystywali: «Odpuszczone są twoje grzechy» (w. 48). Kobieta może zatem odejść teraz «w pokoju». Pan widział szczerą jej wiary i jej nawrócenia; toteż wobec wszystkich obwieszcza: «Twoja wiara cię ocaliła» (w. 50). Z jednej strony owa obłuda uczonego w Prawie, z drugiej strony szczerść, pokora i wiara kobiety. Wszyscy jesteśmy grzesznikami, ale niejednokrotnie ulegamy pokusie obłudy, uważania siebie za lepszych od innych, i mówimy: «Spójrz na swój grzech...». Tymczasem wszyscy powinniśmy patrzeć na nasz grzech, na nasze upadki, na nasze błędy i patrzeć na Pana. Taka jest droga zbawienia: relacja między grzesznym «ja» i Panem. Jeżeli ja czuję się sprawiedliwy, nie zaistnieje ta relacja zbawienia.

W tym momencie jeszcze większe zdumienie ogarnia wszystkich współbiedników: «Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?» (w. 49). Jezus nie daje wprost odpowiedzi, ale nawrócenie grzesznicy dokonuje się na oczach wszystkich i pokazuje, że w Nim jaśnieje moc Bożego miłosierdzia, zdolnego przemieniać serca.

Grzeszna kobieta ukazuje nam związek między wiarą, miłością i wdzięcznością. Zostały jej odpuszczone «liczne grzechy», i dlatego bardzo umiłowała; «a ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje» (w. 47). Także sam Szymon musi przyznać, że bardziej miłuje ten, komu zostało wiele darowane. Bóg objął wszystkich tą samą tajemnicą miłosierdzia; i od tej miłości, która zawsze nas uprzedza, wszyscy uczymy się kochać. Jak przypomina św. Paweł: «W Nim [Chrystusie] mamy odkupienie przez Jego krew — odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał» (Ef 1, 7-8). W tym tekście pojęcie «łaski» jest praktycznie synonimem miłosierdzia, a jest powiedziane, że została wylana «szczodrze», to znaczy wykracza poza wszelkie nasze oczekiwanie, ponieważ realizuje zbawczy plan Boga w stosunku do każdego z nas.

Drodzy bracia, bądźmy wdzięczni za dar wiary, dziękujmy Panu za Jego miłość, tak wielką i niezaspokojoną! Pozwólmy, by miłość Chrystusa na nas się wylała: z tej miłości uczeń czerpie i na niej się opiera; tą miłością każdy może się karmić i posilać. W ten sposób w tej pełnej wdzięczności miłości, którą my z kolei przelewamy na naszych braci, w naszych domach, w rodzinie, w społeczeństwie, przekazuje się wszystkim miłosierdzie Pana.

Do Polaków:

Serdecznie witam polskich pielgrzymów. Drodzy bracia i siostry, bądźmy wdzięczni za dar wiary, dziękujmy Panu za Jego miłość! Pozwólmy, aby miłość Chrystusa rozlała się w nas: z tej miłości uczeń czerpie i na niej się opiera. Tą miłością każdy może się karmić i posilać. W ten sposób, we wdzięcznej miłości, którą z kolei przelewamy na naszych braci, w naszych domach, w rodzinie, w społeczeństwie przekazywane jest wszystkim miłosierdzie Pana. Niech Bóg wam błogosławi!